SPORT

Nr. 70 (120) Katowice-Kraków, 12 grudnia 1946 r. Cena 6 zł.

PARYŻ — BELGRAD W PIŁCE NOŻNEJ

Belgrad. W poniedziałek odleciała z Belgradu XI reprezentacyjna drużyna do Francji gdzie w dniu 15 grudnia na stadionie Colombes w Paryżu rozegra ona spotkanie z reprezentacyjną drużyną Paryża.

Po spotkaniu tym piłkarze jugosłowiańscy rozegrają jeszcze w dniu 22 grudnia dalsze spotkanie w Bordeaux z reprezentacyjną drużyną robotniczą Francji.

POWAŻNY STAN MIKE JACOBSA

Nev York. Jak donosi prasa amerykańska znany manager amerykański, organizator prawie że wszystkich ostatnich spotkań bokserskich o mistrzostwo świata nagle zachorował.

Zawezwani lekarze stwierdzili wylew krwi do mózgu i uważają stan chorego za bardzo poważny.

W USA NIE MA MIEJSCA DLA SCHMELINGA - boksera i SCHMELINGA - turysty

New York. Z uwagi na to, że były mistrz świata przygotowuje się do ponownych występów na ringu, w prasie amerykańskiej powstała wielka kampania prasowa przeciwko Schmelingowi.

Amerykańska prasa oświadcza: „W naszym kraju nie ma miejsca dla Schmelinga — boksera, ani też dla Schmelinga — turysty".

2:0 PROWADZI JUŻ SZWECJA W MECZU Z POLSKĄ

TYLKO 7-ka BOKSER. POLSKICH WYJECHAŁA DO SZTOKHOLMU

KLIMECKI NIE WYJECHAŁ Z POWODU CHOROBY — ARCHACKI SPÓŹNIL SIĘ DO GDYNI O 3 MINUTY

Poznań. (tel. wł.) Po zbyt krótkim ale bardzo sumiennym przygotowaniu naszej drużyny bokserskiej na mecz ze Szwedami ekspedycja polska opuściła we wtorek o północy Poznań, by we środę o godz. 11-tej przed południem wyruszyć z Gdyni statkiem do Sztokholmu.

Na czele ekspedycji stanął wiceprezes PZB p. Bielewicz oraz trener Sztam, który na obcej lecz gościnnej ziemi szwedzkiej obchodzić będzie jubileusz 50-tego sekundowania naszej reprezentacji państwowej.

Mimo później pory pięściarzy naszych żegnała w Poznaniu dość liczne grono sportowców przedstawiciele organizacji sportowych i klubów PZB.

Niestety drużyna polska wyjechała na mecz ze Szwecją w składzie osłabionym. Do Sztokholmu nie wyjechał wyznaczony przez kpt. Suszczyńskiego Klimecki. Starosta w Świebodzinie nadesłał telegram do PZB zawiadamiający, że **z powodu choroby wyjazd jego jest niemożliwy.** A szkoda, gdyż zawodnik ten jak wykazało ostatnie tournee Warty po Francji znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie.

PZB wysłał w ostatniej chwili telegram do Archackiego (Warszawa), który ma się przyłączyć do ekspedycji naszych bokserów na Wybrzeżu.

Poza tym w składzie w rep. Polski nie zaszły żadne inne zmiany. **Barw naszych w Sztokholmie bronić będą:** w kolejności wag: Grzywocz, Janowczyk, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Szymura, a w wadze ciężkiej jak wyżej wspomnieliśmy Archacki.

Gdyby Archecki nie przyjechał do Gdyni, Polska wystąpi w Sztokholmie tylko z 7-ma zawodnikami i odda dwa punkty walkowerem.

Wszyscy nasi zawodnicy czują się doskonale i są na ogół dobrej myśli, choć zdają sobie sprawę, że zwycięstwo w Sztokholmie nie będzie rzeczą łatwą.

Bokserzy polscy rozegrają w Szwecji dwa mecze. W niedzielę **15 bm.** walczą oni ze Szwecją w Sztokholmie, we wtorek 17 bm. w jednym z miast prowincjonalnych z Szwecją północną lub południową.

ARCHACKI SPÓŹNIŁ SIĘ O 3 MIN.

Gdynia (tel. wł.) We środę o godz. 11-ej przed południem opuściła Gdynię drużyna bokserska Polski udająca się do Sztokholmu na mecz międzypaństwowy ze Szwecją.

Wezwany telegraficznie przez PZB z Warszawy Archacki, który reprezentować miał nasze barwy w w. ciężkiej w miejsce chorego Klimeckiego, spóźnił się na molo o trzy minuty.

Tak więc do Sztokholmu wyjechała tylko 7-ka naszych zawodników. Szwecja prowadzi już dzinsiaj 2:0 w meczu, który rozpocznie się w niedzielę.

Z OSTATNIEJ CHWILI

LICK zamiast ARCHACKIEGO ...jeżeli zdąży

Gdynia (tel. wł.) Już po zamknięciu dzisiejszego numeru „Sportu" otrzymaliśmy telefoniczną relację z redakcji **Dziennika Bałtyckiego, że w dniu dzisiejszym t. j. we czwartek wyjedzie z Gdyni do Sztokholmu bokser gdyński Lick, który reprezentował będzie Polskę w wadze ciężkiej w niedzielnym meczu ze Szwecją.**

Taką decyzję powziął wiceprezes PZB Bielewicz na skutek nieprzybycia na czas Archackiego z Warszawy.

Przed odjazdem „promu", którym bokserzy polscy wyjechali do Sztokholmu, pan Bielewicz uzyskał zezwolenie od admirała Mohuczego na zwolnienie ze służby w marynarce Licka i wydanie mu zezwolenia na wyjazd do Szwecji.

Poszukiwania za Lickem trwały godzinę i byłby on zdążył wyjechać jeszcze razem z całą ekipą naszych bokserów, gdyby nie katastrofa samochodu, który miał go przywieźć.

W rezultacie samochód przyjechał na miejsce przeznaczenia w godzinę po odejściu statku. Licka „wsadzono" na motorówkę i rozpoczęto pościg za statkiem, który jednakowoż nie dał rezultatów.

* **Piłkarski mistrz Polski Polonia** rozegrać ma w nadchodzącą niedzielę ostatni mecz w tegorocznym sezonie w Szczecinie. Wyjazd drużyny warszawskiej do Szczecina nie jest jeszcze jednak pewny.
* **W sobotę 14 bm. WKS Legia zademonstruje przed warszawską publicznością swoją reaktywowaną sekcję bokserską.** Bokserzy Legii zmierzą się z warszawską Skrą.
* **W niedzielę 22 bm. pływacy Elektryczności** rozegrają mecz z poznańską Wartą. Po raz pierwszy w tym roku program zawodów przewiduje sztafetę 4×100 stylem dowolnym.
* **Zaraz po świętach Bożego Narodzenia** piłkarze warszawskiej **Polonii** wyjeżdżają na dwutygodniowy odpoczynek do Zakopanego.

GRAND PRIX I WYŚCIG TATRZAŃSKI wielkimi imprezami międzynarodowymi

PREZES PZM DOCHA JÓZEF O OBRADACH FICM W PARYZU

Warszawa (tel.). W dniach od 28 do 30 **listopada odbył się w Paryżu Kongres Międzynarodowej Federacji Motocyklowej FICM.** Udział w nim wzięli delegaci 12-tu państw. **Polskę repr. prezes PZM mgr. Józef Docha, który powrócił już do Warszawy i udzielił nam kilka informacji.**

Jednym z zadań kongresu było **ustalenie międzynarodowego kalendarzyka sportowego na rok przyszły.** Ogółem zorganizowanych zostanie w roku 1947 41 **imprez** o charakterze międzynarodowym. Między innymi **Grand Prix Europy,** dn. **8 czerwca w Paryżu** oraz 6-ciodniówka (Six Days) w Czechosłowacji między 15 a 21 listopada.

W Polsce odbędą się **dwie imprezy międzynarodowe od 15 do 17 sierpnia** — 5-y **międzynarodowy Raid Tatrzański** oraz **Grand Prix Polski** (Data Grand Prix zostanie dopiero ustalona, ponieważ termin zbiega się z terminem 6-ciodniówki, w której startować będą także Polacy).

Z innych uchwał wymienić należy **zakaz używania na zawodach mieszanek alkoholowych oraz zakaz startu jednego zawodnika w ciągu tego samego dnia w różnych kategoriach na tej samej maszynie.**

Delegacja polska spotkała się w Paryżu z bardzo życzliwym przyjęciem. Zawodnicy polscy otrzymali szereg zaproszeń na starty zagranicę. Prezes Józef **Docha nawiązał bliski kontakt z Czechosłowackim Związkiem Motocyklowym** i uzgodnił wzajemną wymianę zawodników polskich i czeskich.

Szczegółowe omówienie kongresu zamieścimy w poniedziałkowej kolumnie motorowej.

HOKEIŚCI RADZIECCY NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Praga. Na ostatnim posiedzeniu CSULH (Czechoslowenska Unie Lednibo Hokeje) **postanowiono zwrócić się do Międzynarodowego Związku Hokejowego w sprawie wyjaśnienia co do wiadomości jakie ukazały się w prasie zagranicznej w sprawie startu na przyszłych mistrzostwach hokejowych, hokeistów radzieckich.**

Oficjalne zgłoszenie ZSRR dotychczas do Pragi nie nadeszło. Nie nastąpiło również oficjalne zgłoszenie Związku Radzieckiego do LIHG.

TEGOROCZNE ROZGRYWKI O PUCHAR SPENGLERA

Zurych. W tegorocznych rozgrywkach o Puchar Spenglera wezmą udział następujące drużyny: Obrońca pucharu Züricher SC. LTC Praga. Oxford University i HC Davos. Turniej ten odbędzie się w dniach od 29 do 31 grudnia br.

DLACZEGO NIE W POLSCE ODBĘDĄ SIĘ MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY NA ROK 1947?

WICEPREZES PZB KAROL BIELEWICZ O OBRADACH AIBA W LONDYNIE

...PRZYBYLIŚMY NIESTETY PO WYBORACH ZARZĄDU

Poznań. (tel. wł.) Po kilkudniowym pobycie na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Pięściarskiej AIBA w Londynie powrócił do Poznania wiceprezes PZB i przewodniczący WSS **ob. Bielewicz,** by po zaledwie 48-mio godzinnym pobycie w kraju stanąć na czele ekspedycji naszych bokserów udających się do Sztokholmu na mecz międzypaństwowy ze Szwecją.



Korzystamy z krótkiej chwili wolnego czasu ob. Bielewicza i prosimy go o garść informacji z Londynu. Przede wszystkim pytamy o podróż.

— Oczywiście była znośna, **ale przybyliśmy do Londynu już w toku obrad AIBA** — z opóźnieniem spowodowanym nieotrzymaniem na czas paszportu. **Jest to fakt o tyle przykry, że delegaci polscy przybyli już po wyborze zarządu i tym też należy tłumaczyć, że Polska nie otrzymała żadnej z agend AIBA.**

— Muszę podkreślić, — mówi ob. Bielewicz, — **że gdy delegaci polscy weszli na salę obrad, reprezentanci 24 państw obecnych na kongresie, na wiadomość o naszym przybyciu zgotowali nam długotrwałe żywiołowe owacje.**

— Delegacja polska nawiązała pertraktacje w sprawie kontaktów sportowych z innymi państwami. **Większość delegatów wyraziła swą zgodę na reaktywowanie stosunków sportowych z Polską, lecz nie mogła się wiązać konkretnymi terminami** co nastąpi w drodze wymiany listownej.

Jedynie Włosi zaprosili Polskę na mecz międzypaństwowy Polska — Włochy, który chcą urządzić w lipcu przyszłego roku we Włoszech.

— **Mistrzostwa Europy odbędą się jak wiadomo w 1947 roku w Dublinie,** skąd 1938 roku Polska wywiodła zaszczytny tytuł mistrza Europy.

Polska nie mogła sobie pozwolić na zorganizowanie tak poważnej imprezy jaką są mistrzostwa bokserskie Europy z trzech przyczyn:

1) brak hali na urządzenie mistrzostw,

2) brak odpowiedniej ilości hoteli na rozmieszczenie zawodników, delegatów i przedstawicieli prasy, hal treningowych i. t. p.

3) przeszkód dewizowych.

Tyle pan Bielewicz.

PIERWSZE PUNKTY CKS-u W TEGOROCZNYCH DRUZYN. MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH POLSKI

CKS-OMTUR, PZL Rzeszów 9:5

Rzeszów. (tel. wł.) W ub. niedzielę rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski na r. 1947 w grupie południowej.

Pierwszy mecz z cyklu tych rozgrywek rozegrany został w **Rzeszowie** pomiędzy mistrzem Częstochowy **CKS-em** i mistrzem Rzeszowa **OM TUR PZL.**

Ósemka częstochowska zdobyła pierwsze punkty mistrzowskie zwyciężając drużynę rzeszowską w stosunku 9:5.

Poszczególne walki stały na dość dobrym poziomie technicznym. **Z CKS-u wyróżnili się:** Chudy, Berg i Warwas, z OM TUR-u Żak i Morawski.

Wyniki techniczne meczu przedstawiały się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy CKS-u)

W wadze muszej Strychalski wypunktował Szampaka.

w wadze koguciej Frymus zremisował z Budą,

w wadze piórkowej Chudy wygrał w II starciu przez techniczne k.o. na skutek poddania się Różyckiego,

w wadze lekkiej Żurawski przegrał na punkty z Żakiem.

w wadze półśredniej: Warwas wygrał w II-giej rundzie przez t. k. o. z Dagiem.

w wadze średniej Berg po bardzo ładnej walce pokonał wysoko na punkty Bednarczyka,

w wadze półciężkiej Morawski przegrał na punkty z Klaczkowskim.

Walka w wadze ciężkiej nie odbyła się.

DZIŚ w numerze

ZAPAŚNIK WAGI CIĘŻKIEJ

STRESZCZENIE I-GO ODCINKA

Absolwent, gimnazjum w Smoleńsku — Wisłocki Antoś — Polak przybywa na studia do Moskwy i zamieszkuje w hotelu Falcfejna.

W hotelu tym mieszka i urzęduje również „dyrektor" zapaśników Łebiediew.

Antoś po naradzie z ... chłopcem hotelowym postanawia próbować szczęścia w zapaśnictwie zwłaszcza, że jego warunki materialne nie są najlepsze.

„Oględziny i egzamin" wypadają pomyślnie Egzaminatorzy uznają Antosia za doskonały materiał.

U Łebiediewa Wisłocki poznaje hr., Ribopiera mecenasa sportu moskiewskiego, który szybko decyduje zaopiekować się młodym akademikiem.

W PRZEDEDNIU NADZW. WALNEGO ZEBRANIA PZPN-u WSZYSTKIE OKRĘGI PZPN PRZECIWKO PROJEKTOWI inż. Przeworskiego

Warszawa zapatruje się sceptycznie na sprawę ew. reaktywowania ligi

Warszawa (tel. wł.). W związku z Nadzwyczajnym Walnym Zebraniem PZPN-u które jak wiadomo odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Warszawie, opinia sportowa stolicy **nie spodziewa się utworzenia ligi amatorskiej** po ostatnim wystąpieniu Rady Naczelnej ZRSS.

W ostatniej chwili wpłynął jeszcze na zebranie wniosek POZPN-u w sprawie utworzenia ligi amatorskiej. Poznań jest podobnie jak i inne okręgi przeciwko projektowi inż. Przeworskiego.

Warszawski OZPN, który jak donosiliśmy wypowiedział się negatywnie przeciwko projektowi PZPN-u popierać będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa wniosek ZRSS.

Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN oczekiwane jest w całej Polsce ze zrozumiałym zainteresowaniem.

W NIEDZIELĘ LUBLINIANKA — PZL

Lublin. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Lublinie **drugi z kolei mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w grupie południowej** pomiędzy mistrzem Lublina WKS Lublinianką i mistrzem **Rzeszowa — OM TUR. PZL.**

TU WROCŁAW

Wrocław (J. J.) Tadeusz Pietrzykowski, popularny bokser warszawskiej Legii zwany „Teddym" trenuje obecnie sekcję pięściarską Odry. Teddy posiada limit wagi lekiej i występować będzie w tegorocznych mistrz. drużynowych klasy B. w których Odra weźmie udział.

*** IKS ma nowy talent bokserski wagi ciężkiej.** Jest nim Skorczyk — dziewietna stoletni chłopak ważący przeszło 90 kilogramów i noszący... 47 numer bucika.

Skorczyk będzie prawdopodobnie reprezentował IKS w mistrzostwach drużynowych Polski.

*** 15 grudnia odbędzie się we Wrocławiu spotkanie bokserskie pomiędzy IKS a RZKS Gwiazda.**

W szeregach Gwiazdy walczy między innymi mistrz Kazachstanu Golstein. — Zmierzy się on z Miszczukiem w wadze piórkowej. Będzie to więc pojedynek mistrza Ukrainy z mistrzem Kazachstanu.

Prócz tego w szeregach IKS walczyć będzie znany bokser warszawskiej Makkabi, pogromca Rundsteina **Jakubowicz. — Zmierzy się on z Walugą.**

*** Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy Grochowem a IKS** wzbudził we Wrocławiu ogromne zainteresowanie. Redakcja **Słowa Polskiego** ogłosiła konkurs na odgadnienie wyniku z tego meczu.

IKS zarezerwował już osobny wagon, który prócz ekipy bokserów zawiezie do Warszawy również kibiców tej drużyny.

*** 22 grudnia rozpoczynają się we Wrocławiu drużynowe mistrzostwa bokserskie Dolnego Śląska w klasie B.**

Zespoły podzielone zostały na dwie grupy. **Do grupy pierwszej zaliczone zostały:** Burza, Odra, Gwiazda, Odra (Nowa Sól) oraz Pakosa, **zaś do grupy drugiej TUR** Jelenia Góra, Górnik, Zapłon. Len.

*** Misiak, wrocławski „latający holender", powrócił znów do Burzy.** Misiak grał przez pewien czas w Burzy, przeszedł następnie do Pafawagu, obecnie zaś otrzymał już oficjalne zwolnienie z tego klubu i ziszli znów przypuszczalnie Burzę.

*** Drużyna bokserska Burzy** zasilona została dwoma doskonałymi pięściarzami lwowskiej Świtezi Huszczą w wadze lekkiej oraz Gorczycą w ciężkiej.

„ZEBRANIE" W FRANKFURCIE
i CO Z TEGO WYNIKŁO

NIEMCY i JAPONIA NIE WEZMĄ UDZIAŁU W LONDYŃSKIEJ OLIMPIADZIE

HITLEROWIEC DR. KARL DIEM GROZI WYSTĄPIENIEM NIEMIEC Z... MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

Warszawa. Mało które pisma w Polsce podały wiadomość o zebraniu w Frankfurcie. Dziwnym wydać się mogło, że nie uczyniły tego jednak nasze pisma sportowe. (SPORT, zamieścił w swym wydaniu czwartkowym jedynie krótką notatkę pt. Niemcy chą wziąć udział w londyńskiej Olimpiadzie.)

Cóż to było za zebranie?

... „Führerzy" demokratycznego sportu niemieckiego zwołali zebranie Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego (?). Tematem jego obrad było ni mniej ni więcej tylko jak podała agencja niemiecka **DPD** (kontrolowana przez Anglików) **„wymiana myśli i narada nad ewentualnymi wystąpieniami niemieckich sportowców".**

Przed „szanownym" zgromadzeniem (gdyż był tam nawet monsignore Ludwik Walter) stanął dr. Karl Diem, znany hitlerowiec, którego ulubionym zajęciem przed wojną było fotografowanie się przy boku Hitlera. Ten właśnie p. Diem stwierdził przed zadowolonym audytorium, że **Niemcy należą jeszcze w dalszym ciągu do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i wobec tego grupka „demokratycznej" niemieckiej młodzieży mogłaby wziąć udział w Olimpiadzie w Londynie.**

Przemówienie Diema spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem przez słuchaczy którzy na pewno marzyli już nawet o tym, jak dr. Lampert albo inny Niemiec zdobywać będą złote medale w Londynie.

Z niemniejszym entuzjazmem spotkało się wystąpienie Diema w... Anglii. Mowę jego opublikowano gdzie się tylko dało, podkreślając, że szczególnym zadowoleniem jego napełnia niektóre wyrażenia jak np. **„nasi przyjaciele zagranicą!".**

Trzeba przyznać, że o ile zachwyty były głośne to głosy oburzenia były niemniej donośne.

Wszystko to jednak było Niemcom za mało. Postanowili wywrzeć nacisk na opinię publiczną i... udało im się to całkowicie: z tą małą różnicą, że skutek był wręcz odwrotny niż chcieli wywołać.

A było to tak: W kilku dni po przemówieniu Diema Niemcy obiegła lotem błyskawicy wiadomość że i Japonia już jest lub w krótkim czasie będzie zaproszona do Londynu na Olimpiadę 1948 r.

I rzecz znamienna. Agencje prasowe milczały dotąd dopóki wiadomości tej nie puścił w świat korespondent (trzeba przyznać, że bardzo naiwny) amerykańskiej agencji prasowej **„United Press".**

W Niemczech zrobił się istny „jubel" a we wszystkich państwach europejskich powstała burza.

Pod naciskiem wystąpień prasowych przeciwko udziałowi Niemiec i Japonii w Igrzyskach Olimpijskich, **Komitet Organizacyjny Olimpiady w Londynie, wydał** wreszcie komunikat oficjalny, w którym **wyjaśnił że: zaproszenia na udział w Olimpiadzie są wysyłane do tych państw i narodów, które zostały umieszczone na specjalnej liście sporządzonej przez M. Kom. Olimpijski.** Lista ta jest już definitywnie zamknięta i żadne państwo nie będzie dopisane. **Niemożliwe jest zatem** wysyłanie zaproszeń do Niemiec i Japonii, gdyż żadne z nich na liście nie figuruje.

Oświadczenie to zostało przyjęte z zadowoleniem w szerokich kołach sportowców całego świata; Niemcy ujawnili jednak teraz całą swoją bezczelność. **Zamiast cicho siedzieć po tej przykrej porażce, rozpoczęli oni straszliwy krzyk i protesty przeciwko tym tak „nie humanitarnym" zarządzeniom w stosunku do „apolitycznego" sportu niemieckiego.**

Do dziś dnia — jak widzimy — nie pozbyli się oni jeszcze złudzeń co do swojego znaczenia w świecie, gdyż grożą... wystąpieniem z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Świat cały dowiedział się więc o jeszcze jednym przeoczeniu o którym teraz Niemcy przypomnieli. Mianowicie dwa lata minęły od zakończenia wojny a Niemcy do dziś dnia nie zostały wykreślone z M. K. Ol.

Trzeba im bezwzględnie ułatwić wystąpienie i jak najszybciej wykreślić z grona narodów godnych do walki o laur olimpijski.

Sport polski zajmuje w sprawie niemiec kiej jasne i zdecydowane stanowisko.

Stanowisko to charakteryzuje doskonale zakończenie artykułu napisanego na ten temat w **„Wieczorze Warszawy". „Niemcy mogą izolować sport od zbiorowej odpowiedzialności, co też czynią namiętnie. My jednak znamy aż nazbyt dobrze ducha kultury fizycznej naszego zachodniego „sąsiada".**

Po co zresztą analizować wartość bezwzględną sportu niemieckiego. Zapytajcie, który ze sportowców polskich stanie na jednym boisku z mordercą lub bratem mordercy swojego narodu? Niemcy na Olimpiadzie mieliby rzeczywiście wielkie szanse i sukcesy bo... niewielu stanęłoby konkurentów. Żaden Polak nie shańbi się współzawodnictwem sportowym z narodem który zamordował Kusocińskiego, Nojego, Czecha, Warmińskiego, Cejzika, Lokajskiego i wielu, wielu innych".

Niemcy chą jak najszybciej wrócić na bieżnie i boiska Europy i świata.

Musimy całą swoją uwagę zwrócić na zachód. Nie dopuścimy by sport niemiecki zachwaszczony hitleryzmem zatruwał swą obecnością atmosferę rycerskiej walki sportowców świata. **Kory.**

KRAKÓW—WIEDEŃ—MOR. OSTRAWA O PUCHAR W PIŁCE NOŻNEJ

*** Śleska Župa Footbalowa z Morawskiej Ostrawy** ma zamiar zorganizować w roku przyszłym międzymiastowy trójmecz piłkarski: Kraków — Morawska Ostrawa — Wiedeń, systemem dwurundowym (każdy z każdym, mecz i rewanż). Regulamin rozgrywek ułożony zostanie dopiero po otrzymaniu pozytywnych odpowiedzi od zainteresowanych związków

*** II impreza muzyczno - wokalna Cracovii,** która odbyła się ub. niedzieli w Domu Żołnierza, święciła znów pełny sukces artystyczny i kasowy.

Poszczególne „numery" urozmaiconego programu żywo oklaskiwała licznie zgromadzona publiczność. darząc szczególnie rzęsistym brawem występy orkiestrze Tomaszewskiego i rewelersów Ariona.

Poranki Cracovii mają na przyszłość zapewnione „murowane" powodzenie.

CO SŁYCHAĆ W PZPR?

Kraków (tel.) W związku ze zmianą nazwy klubu skreślono z listy członków PZPR—Milicyjny Klub Sportowy w Bydgoszczy.

*** Na wniosek Warszawskiego OZPR** skreślono z listy członków PZPR KS ZWM Zryw z powodu nie przejawiania działalności.

*** W poczet członków PZPR przyjęto** ostatnio 18 klubów z Gdańska, Lublina, Radomia, Wrocławia, Warszawy, Bydgoszczy, Chorzowa i Bielska.

*** Instruktor PZPR p. Pachla Józef** przeprowadził w czasie od 27. X do 15 XI br. kurs dla przodowników piłki ręcznej, zorganizowany przez ZWM w Olsztynie. Kurs ukończyło 13 uczestników. W okresie od 15 II 1947 r. do 7. III. 47 r. p. Pachla prowadził będzie wyszkolenie w okręgu warszawskim.

*** Ze względu na wybory w dn. 19 stycznia 1947 r. PZPR przesunął termin rozgrywek** o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej na 10—12 stycznia p. r.

*** Terminarz finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej** i koszykowej drużyn męskich i żeńskich przedstawia się następująco:

Półfinały koszykówki męskiej odbędą się w dniach 21 do 23 lutego 47 r. dla grupy pierwszej — w Łodzi. **grupy drugiej** — w Bydgoszczy, **grupy trzeciej** — w Ostrowie Wlkp, **grupy czwartej** — w Krakowie.

Finały odbędą się w Warszawie w dn. 7, 8 i 9 marca 47 r.

Finały siatkówki żeńskiej w Gdańsku w dniach 10 do 12 stycznia 47 r., **siatkówki męskiej** w Łodzi w dniach 24 do 26 stycznia 47 r., finały koszykówki żeńskiej w Krakowie w dniach 14 do 16 lutego.

*** Turniej miast dla juniorów i juniorek w piłce siatkowej,** który miał odbyć się w dniach 14 i 15 bm. został odwołany z powodu braku zgłoszeń.

P. VOGEL NOKAUTUJE IKS
IKS WROCŁAW WYCOFUJE SIĘ Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH... POWODEM BRAK HALI

Wrocław. Wrocław, jak wiadomo, dysponuje największą i najokazalszą halą bokserską w Europie, jaką jest t. zw. — **Hala Stulecia.** Niestety hala ta jest pozbawiona zupełnie szyb na skutek czego **organizowanie tam imprez w zimie a nawet w jesieni jest niemożliwe** tak ze **względów czysto technicznych jak i kasowych.** Bokserzy przenieść musieli się więc do sal znacznie skromniejszych, których we Wrocławiu nie jest zbyt wiele. **Krótko mówiąc dla imprez pięściarskich nadają się jedynie sala Domu Kultury oraz Teatru Popularnego.**

Ponieważ Dom Kultury do chwili wyborów jest zajęty przez czynniki samorządowe pozostawałaby tylko sala Teatru Popularnego. Cóż, kiedy dyrektor tego teatru p. Vogel publicznie **nazwał** boks cyrkiem, mordobiciem i walką fakirów(?!?) i oświadczył przy tym, że zawody bokserskie nigdy nie odbędą się w jego teatrze.

Nie pomogły interwencje bezpośrednich władz zwierzchnich pana Vogla, dyrektorów OKZZ, nie pomogły żądania tutejszego Urzędu Wojewódzkiego.

Dyr. Vogiel odmówił wynajęcia sali, tak że IKS, który bardzo starannie przygotował się do nadchodzących mistrzostw Polski będzie zdaje się musiał zrezygnować z udziału w mistrzostwach i drużynę wycofać. **J. Jan.**

O CZYM się MÓWI w Krakowie?

*** Doroczne walne zgromadzenie K. S. Cracovia,** drugiej tegorocznej Jubilatki **Krakowa,** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 15 bm. w sali Błękitnej kina Świt przy ul. Zwierzynieckiej, w pierwszym terminie o godz. 9.30, w drugim o godz. 10-tej.

*** Obrońca Cracovii Gędek Władysław** ukarany został tylko 6 tygodniową dyskwalifikacją za soczystą obrazę sędziego Przenieslawskiego na zawodach towarzyskich Cracovia — Wisła w dniu 24-go listopada br.

*** W finale rozgrywek o mistrzostwo ZRSS okręgu krakowskiego RKS Garbarnia pokonała Koronę 8:0 (4:0),** zdobywając bramki przez Nowaka, Parpana II i Tyranowskiego (po 2) oraz Rakoczego i Ignaczaka (po jednej).

Garbarnia miała przygniatającą przewagę i mogła śmiało uzyskać dwucyfrowy wynik. Poza tym należy Garbarnię pochwalić za grę fair. Sędziował dobrze p. Sadzik.

*** Garbarnia powiększyła się o nową sekcję:** narciarską, której zebranie organizacyjne odbyło się we czwartek w świetlicy klubu przy ul. Barskiej 89.

*** PZPR dokooptował** na członka WG i D p. Tolińskiego Mariana z Krakowa.

*** Zaprawa zimowa klubów robotniczych,** zrzeszonych w okręgu krakowskim ZRSS rozpoczęła się z dniem 1 bm. i obejmuje gimnastykę, koszykówkę, siatkówkę i pływanie. Instruktorami są J. Babrajowa i M. Toliński. Zaprawa odbywa się w sali Sokoła i YMCA.

*** Wojewódzki Urząd WF i PW w Krakowie** poszczycić się może poważnymi już wynikami dotychczasowej swej pracy. Zorganizowanych zostało 15 Powiatowych Urzędów WF i PW oraz Miejski Urząd WF w Krakowie. Hufce PW sięgają już cyfry 40 tysięcy młodzieży żeńskiej i męskiej, szkolnej i pozaszkolnej, przynależnej do organizacji ZHP, OM TUR, Wici i ZWM.

Ub. niedzieli oddana została do użytku bokserów krakowskich odnowiona hala dawnego Ośrodka WF i PW przy ul. Zwierzynieckiej.

Jeszcze w tym miesiącu wykończona zostanie sala Studium WF Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Grzegórzeckiej oraz sale na prowincji w Tarnowie, Nowym Sączu i Miechowie.

*** W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy HKS-u,** która mieści się przy Al. Krasińskiego 28 III p. W uroczystości wziął udział dyr. Woj. Urzędu WF i PW płk. Reyman, który wygłosił piękne przemówienie do zebranych harcerzy i harcerek.

*** Kościuszkowskie zawody gimnastyczne** odbyły się w sobotę i w niedzielę w sali Sokoła krakowskiego i były nie tylko przeglądem rocznego dorobku sokolego, ale i pięknym estetycznym widowiskiem sportowym. Startowało 13 druhen i druhów ze szkoły mistrzyni Polski Skirlińskiej i mistrza Daniela.

Nagrodę przechodnią zdobyła Krupianka z druhem, pierwsze miejsce wśród druhów zajął Małecki. Obydwoje zademonstrowali wysoką klasę gimnastyczną.

Rozdania nagród dokonał prezes Sokoła dr. Rozmarynowicz, który w przemówieniu podkreślił wielkie walory gimnastyki, będącej fundamentem wszystkich racjonalnie uprawianych sportów oraz synonimem zdrowia, siły i zręczności.

CERDAN CZY LAMOTTA?
WALCZYĆ BĘDZIE Z ZALE O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA WAGI ŚREDNIEJ

New York. Pisaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma, że walki w wadze średniej cieszą się obecnie w USA największą popularnością.

Znawcy pięściarstwa twierdzą, że najlepszą wagą średnią w Stanach Zjednoczonych jest nie obecny mistrz świata Tony Zale, a J. Lamotta, — zawodnik niezwykle twardy doskonały technicznie, posiadający silny i celny cios.

Lamotta jest z pochodzenia Włochem, lecz wyrósł i wychował się na ulicach Bronxu. W tegorocznych spotkaniach zainkasował 100 tys. dolarów.

Lamotta jest już od kilku lat uznawany jako pretendent do tytułu mistrzowskiego nr. 1, lecz w pierwszej powojennej walce o tytuł mistrza świata został pominięty. **Mistrz świata, Zale i jego managierzy uważali, że Gratiano będzie bardziej kasowym zawodnikiem.**

Nowojorska komisja, która decyduje o tym, kto ma walczyć o tytuł i czy posiada odpowiednie kwalifikacje, udzieliła wyjątkowo zezwolenia Grazianiemu. Graziano jak wiadomo walkę z Zalem przegrał.

Mistrz świata musi bronić swego tytułu co 6 miesięcy: pierwszym spotkaniem w kalendarzyku Zalego jest rewanżowa walka z Graziano (marzec 1947).

Jim Muray manager Lamotty złożył już w Nev yorskiej komisji bokserskiej kaucję 2 tysiące dolarów, aby tylko jego pupil był przeciwnikiem mistrza świata po marcowym spotkaniu Zale — Graziano.

Sprawa ta jednak nie jest taka prosta. **Ogólnie przypuszcza się w Stanach Zjednoczonych, że po ostatnim zwycięstwie Francuza Cerdana nad Abramsem znany manager Mike Jakobs pokieruje sprawami tak, aby przeciwnikiem Zalego po jego walce z Graziano był Cerdan.**

Już obecnie istnieje w USA duży spór; **Cerdan czy Lamotta walczyć ma z Zalem.**

Manager Lamotty oświadczył przedstawicielom prasy po walce Cerdan — Abrams:

„ Zale zwycięży z rewanżowym spotkaniu Graziana w III-ciej rundzie przez k. o, **a jeżeli komisja nowojorska wyznaczy za następnego przeciwnika Zalego nie Lamottę, lecz Cerdana to będzie miała ze mną wiele kłopotów.**

Z OSTATNIEJ CHWILI
Mecz RCKS — Czarni nie odbędzie się
SPOTKANIE RKU — SARMACJA ZADECYDUJE KTO BĘDZIE MISTRZEM ZAGŁĘBIA

Będzin (RAD). We wtorek dn. 10 grudnia na posiedzeniu Zarządu Okręgu ZPN w Będzinie rozpatrywana była ponownie sprawa głośnego skandalu jaki miał miejsce podczas ostatniego spotkania na meczu RCKS — Czarni w Czeladzi.

Zarząd Okręgu przystąpił do tej sprawy nie na skutek protestu lub odwołania, lecz z urzędu. Po dokładnym przejrzeniu protokułów jednej jak i drugiej strony — **Zarząd uznał winnym spowodowania zajść kierownictwo RCKS i wynik z pierwszego spotkania t. j. 2:1 dla drużyny sosnowieckiej za prawomocny.**

Ponadto postanowiono ukarać dodatkowo RCKS zabraniając drużynie czeladzkiej rozgrywania wszelkich spotkań na ich boisku nie do 15 maja 47 r., jak to zadecydował WG i D. ale do dnia 15-go czerwca 1947 r.

Tak więc w nadchodzącą niedzielę odbędzie się tylko jedno spotkanie RKU — Sarmacja, które zadecyduje o tytule jesiennego mistrza.

ZZK (Łódź) — BORUTA (Zgierz) 1:1 (0:0)

Zgierz. W Zgierzu rozegrany został ub. niedzieli towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Borutą Zgierz i ZZK Łódź. **Kolejarze łódzcy wystąpili do tego meczu w osłabionym składzie bez Koczewskiego, Szoczylasa Korporowicza i Jóźwiaka.** — Spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1. Do przerwy wynik był bezbramkowy. — **Bramki dla ZZK zdobył Kmin, dla Boruty Milczarek.**

HOKEISCI AIK SZTOKHOLM NIE PRZYJADĄ DO POLSKI

Łódź. Mistrz Polski w zapasach w wadze lekkiej Kulesza (ŁKS) wycofał się definitywnie z czynnego życia sportowego.

*** Hokeiści klubu AIK ze Sztokholmu nadesłali telegram do Łodzi z prośbą zmiany ich terminu przyjazdu do Polski.** Przypominamy, że Szwedzi chcieli grać w Polsce między 1 a 6-tym stycznia 1947 r. Prośbę swoją motywują Szwedzi tym, że w tych dniach mają przyjechać do Szwecji amerykańscy hokeiści.

ŁKS odpowiedział, że na inny termin zgodzić się nie może ze względu na przygotowania do mistrzostwa Polski.

*** W najbliższą niedzielę Wydział Spr. Sędziowskich ŁOZPN obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia.** W gronie obecnych sędziów znajdują się dwóch jubilatów, którzy od pierwszego dnia powstania PKS-u aż do dnia dzisiejszego pełnią funkcje sędziów piłkarskich, są to: **Krachulec Zygmunt i Hanke Zygmunt.**

20 lat sędziowania mają: Andrzejek, Otto, Stępień, Kowalski i Bira.

Kolegium łódzkie liczy 98 sędziów. W samej Łodzi znajduje się 91 sędziów. W obecnym sezonie przeprowadzono 920 spotkań piłkarskich.

W czasie wojny zginęli między innymi w Oświęcimiu: Kazimierz Wardeszkiewicz, Jerzy Jansz oraz Werwas.

*** Kierownictwo sekcji bokserskiej ŁKS-u od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje w sprawie rozegrania meczów towarzyskich z innymi klubami.** Niestety pertraktacje te dotychczas nie dały żadnego rezultatu. mimo, że ŁKS proponuje wypłacić 50 tys. złotych i pokryć **wszelkie wydatki przyjazdu i utrzymania drużyny.**

Tłumaczy się to tym, że drużyny nie **chcą zdradzać swych składów przed najbliższymi mistrzostwami Polski.**

Warto nadmienić że obecnie ŁKS-u będzie faworytem tych zawodów i ma już najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrza Polski.

NIE MAJĄ PRZECIWNIKÓW
9:0 OTO WYNIKI JAKIE UZYSKUJĄ PINGPONGIŚCI CRACOVII W MISTRZ. KRAKOWA

Kraków. Wszystkie spotkania w mistrzostwach okręgowych wygrywają „biało-czerwoni" bezapelacyjnie 9:0. Ostatnio pokonana została w tym stosunku nie tylko **Garbarnia,** zajmująca końcowe miejsce w tabeli, ale również i **Krakus,** pretendent do wicemistrzostwa Krakowa.

Krakus miał w ogóle „czarny dzień". gdyż przegrał również i do Harcerskiego Klubu Sportowego 4:5, który pokonawszy również Wisłę 6:3 wysunął się na drugie miejsce w tabeli i ma poważne szanse na zdobycie wicemistrzostwa Krakowa.

Pechowy dzień miała również Prądniczanka, która dotychczas doskonale się trzymała. Przegrała obydwa ostatnie spotkania z AZS-em 3:6, z Garbarnią sromotnie 1:8.

Tabela rozgrywek przedstawia się nast.

1) Cracovia	9	9	80:1
2) HKS	9	6	38:43
3) Groble	9	5	43:38
4) Krakus	9	5	32:49
5) Prądniczanka	9	4	33:48
6) AZS	9	2	31:50
7) Wisła	8	2	25:47
8) Garbarnia	5	1	20:25



CZY SKOCZY 85,5 MTR.

JAN KULA OPOWIE WAM O SWYM POBYCIE i WYNIKACH WE FRANCJI

NAJLEPSZY SKOCZEK POLSKI zapowiada powtórzenie swych wynikow przedwojennych

Zakopane. Jeden z najlepszych polskich skoczków narciarskich już przed wojną — **Jan Kula** nie zmienił się wiele przez okres minionej wojny i 6-cioletniej nieobecności w kraju, — więcej wyszczuplał, tylko rysy twarzy bardziej dojrzałe świadczą, że jest już mężczyzną w sile wieku, a nie tym „małym" Jasiem sprzed wojny.

Kiedy powiedziałem mu, że chcę zrobić z nim wywiad dla czytelników „**SPORTU**" Kula zaprosił mnie gościnnie do swego mieszkania. Na ścianach pokoju widnieją wszędzie jego zdjęcia, przeważnie zagraniczne, gdyż krajowe zabrali mu Niemcy w czasie okupacji.

Wywiad zaczynam od pytania, które zapewne zainteresuje naszych czytelników z całej Polski.

— Jak się Pan czuje po swoim powrocie z Francji?

— Nieźle, pada szybko odpowiedź — **22 lipca br. wróciłem do kraju w nasze ukochane Tatry.** Zawsze lepiej jest między swoimi jak wśród obcych. **Wiele się tu w Zakopanem po 7-miu latach zmieniło.** — Moi koledzy przebywają jeszcze bądź zagranicą, jak **Wnuk Mieczysław** akademicki mistrz świata z 1938 r., **Krzeptowski Daniel i Wowkonowicz** bądź poza Zakopanem, jak Marusarz Staszek, bądź też odeszli już od nas na zawsze w czasie koszmarnej okupacji niemieckiej....

... Mamy jednak na szczęście dużo młodego narybku — ciągnie dalej po chwili przerwy Kula — tak źle na przyszłość nie będzie, tylko trochę popracować i zająć się nimi.

— A jak wyglądają pańskie przygotowania do tegor. sezonu?

— Zacząłem suchą zaprawę już od września udając się na intensywne marsze w góry naturalnie z kijkami. Na Kasprowym, odbyłem pierwszy trening, ażeby się trochę rozkręcić, ale śniegu jest jeszcze bardzo mało. Pocieszam się, że pogoda się zmieni i śnieg wkrótce spadnie, a wtedy jazda w teren i na skocznię.

— Może opowie Pan naszym czytelnikom trochę o swoich występach we Francji i Szwajcarii, gdyż w piśmie naszym podawaliśmy o nich tylko luźne zmianki?

— Tu mam dość dużo wspomnień, godzinami można opowiadać i tematu nie wyczerpałbym — ciągnie Kula — ale wspomnę o najważniejszych.

Do roku 1944 nie startowałem wcale, gdyż po ciężkim zranieniu w ucho w czasie walk we Francji, przeszedłem operację i byłem zmuszony się leczyć. Dopiero w roku 1945 czując się na siłach startowałem razem ze swoimi kolegami w międzynarodowych zawodach **w Chamonix.** Wszędzie trzymaliśmy się razem z Krzeptowskim Danielem (zapowiadającym się jako wybitny talent narciarski) z **Wnukiem Mieczysławem, Wowkonowiczem** i z biegaczem **Zubkiem Janem** (w zawodach FIS w Zakopanem był on 13-ty w biegu na 50 km. poza koalicją Finów, Szwedów i Norwegów) który ze mną powrócił do Polski. Przebywałem razem z nimi w obozie wojskowym pod dowództwem angielskim, które zezwalało nam na starty w barwach Polski.

Startowałem razem z kolegami w **Megew w 1945 r. zajmując I-sze miejsce** skokiem 56 m. w silnej konkurencji francuskiej, 2-gi był Wnuk a 3-ci Krzeptowski Daniel.

W drugich międzynarodowych zawodach w tejże samej miejscowości startowałem ponownie w lutym w silnej konkurencji Szwedów, Francuzów, Szwajcarów i Czechów i zająłem II-gie miejsce — Krzeptowski — 4-te.

1-sze przyznano Francuzowi Bosson, (przewagą 1 3 punkta mimo, że skoki miałem od niego lepszy o 7 mtr. W konkursie tym pogwałcono przepisy FIS gdyż sklasyfikowano po 3 skoki w konkursie otwartym.

— Później startowałem **w Chamonix,** gdzie doznałem dość dotkliwej kontuzji przy próbnych skokach wybijając sobie 2 zęby o własne deski (zeskok był bez śniegu) i stłukłem udo, które miałem operowane. Zająłem **2-gie miejsce skokami 69 i 72 m.** Dłuższe skoki były niemożliwe, gdyż wszystkie skocznie we Francji w porównaniu z „Krokwią" są bardzo małe.

W ostatnich zawodach przed moim powrotem do kraju, startowałem jeszcze z Krzeptowskim Danielem w Cernat w Szwajcarii, w silnej konkurencji międzynarodowej z udziałem Szwedów, Finów, Czechów, Francuzów i gospodarzy, nawet Hiszpanów co było nielada sensacją. I w tych właśnie zawodach mieliśmy dużego pecha. Krzeptowski typowany na zwycięzcę w kombinacji zajął 5-te miejsce, gdyż złamał narty i nie ukończył biegu ja zająłem 8-me miejsce. Nie mieliśmy zresztą dobrych nart ani też smarów i tym należy tłumaczyć nasze słabe wyniki.

— Kiedy powrócą z zagranicy Krzeptowski, Wnuk i Wowkonowicz?

— Będą startować na mistrzostwach świata w Chamonix w barwach Polski a potem powrócą do kraju.

— O ile się nie mylę, to w czasie skoków próbnych na zawodach FIS w Zakopanem osiągnął Pan 85,5 mtr. — Czy swe wyniki przedwojenne potrafi Pan jeszcze powtórzyć?

— Nie posiadam już tej „pary" co przed wojną, ale myślę, że jak się poprawią moje ciężkie warunki materialne i uzyskam więcej czasu do treningu, to wszystko możliwe.

Wiele kłopotu i zmartwienia przysparza mi brak sprzętu narciarskiego (buty i deski skokowe kosztują dziś ponad 25 tysięcy) na które nie mogę sobie pozwolić, a do tego klub mój SN. PTT też znajduje się w kłopotach finansowych.

Przewięda Adam.

PIŁKA NOŻNA W RYBNIKU

Rybnik. Po ub niedzieli rozgrywek o mistrzostwo kl. B Podokręgu rybnickiego tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Klasa B grupa I-sza

1) KS Błyskawica	7	12:2	28:8
2) KS Kop. Chwałowice	7	10·4	17:10
3) KS Polonia Pszów	7	8:6	22:16
4) KS Śląsk Głożyny	7	8:6	19:16
5) KS Kop. Ignacy	7	8:6	21:13
6) Unia Łaziska	7	7:7	20:16
7) Wicher Wilchwy	7	2:12	9:29
8) Naprzód Rydułtowy	7	1:13	11:36

Klasa B grupa II

1) KS Kop Dębieńsko	7	14:0	31:5
2) KS ZZK Żory	7	11:3	23:14
3) KS ZZK Rybnik	7	10:4	22:14
4) TUR Silesia	7	7:7	16:15
5) Lignoza Krywałd	7	6:8	12:17
6) Rymer I B	7	4:10	11:21
7) Concordia Knurów IB	7	2:12	8:20
8) Kop. Jankowice	7	2:12	13:30

W klasie C Podokręgu rybnickiego na czele grupy I-szej znajduje się KS Gołkowice 7 gier 12 pkt. **przed ZWM Wodzisław** 7 gier 10 punktów, **w grupie II-iej KSPW Radlin** 6 gier 10 pkt. przed Silesią Lubomia 6 gier 8 pkt. i **w grupie III-ciej** KS Gierałtowice 5 gier 9 pkt. przed KS Ryf Rybnik 5 gier 7 punktów.

WALNE ZGROMADZENIE WYDZIAŁU SĘDZIOWSKIEGO

Rybnik. Delegatura Wydziału Sędziowskiego Śl. OZPN-u w Rybniku zawiadamia nieniejszym wszystkich swych członków, że **Walne Zgromadzenie Delegatury odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia br. o godz. 10 w pierwszym terminie wzgl. pół godziny później w drugim terminie, bez względu na liczbę obecnych członków, w lokalu „Dom Kultury Kolejarza" w Rybniku, ulica Chwalowicka.**

„BIMBO"-BINDER PRZESTĘPCĄ WOJENNYM ?

WĘGRZY ŻĄDAJĄ WYDANIA najlepszego PIŁKARZA AUSTRIACKIEGO

Austriacki Zw. Piłki Nożnej twierdzi, że „to nie ten"

Budapeszt. Już przed ostatnim międzypaństwowym spotkaniem piłkarskim Szwajcaria — Austria w prasie szwajcarskiej pojawiły się wiadomości że środkowy napastnik reprezentacyjnej drużyny Austrii **Binder popularnie zwany „Bimbo" jest przestępcą wojennym. Pomimo tego Binder pojawił się na boisku, a organizatorzy zapowiedzieli zebranej publiczności przez megafony, że wiadomości te są nieprawdziwe.**

Obecnie znów prasa węgierska podała przed kilku dniami do wiadomości, że **węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do Austrii z żądaniem natychmiastowego wydania Bindera jako przestępcę wojennego.**

Binder, miał być podczas okupacji niemieckiej Węgier jako SS-man dozorcą jednego z obozów koncentracyjnych w Szopronie gdzie z winy jego miało zginąć 500 osób.

Austriacki Związek Piłkarski stanął zdecydowanie w obronie Bindera, i twierdzi że Binder — Bimbo nie jest tym samym Binderem który był komendantem obozu w Szopronie.

Sprawą tą, która mocno interesuje się austriacka opinia sportowa, zajęły się władze bezpieczeństwa.

się nimi. Zająłbym się sam młodym pokoleniem, ale brak mi czasu i cierpliwości.

ZAMIAST W BUDZIEJOWICACH...

...W KRYNICY

PRZYGOTOWYWAĆ SIĘ BĘDĄ HOKEIŚCI DO MISTRZOSTW ŚWIATA W PRADZE

Krynica. Z wielkim uznaniem powitać należy inicjatywę Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, który w oparciu o Państwowy Urząd WF i PW, przeprowadza w terminie zimowym na szeroką zakrojoną skalę akcję obozowiskową i wyszkoleniową dla naszych hokeistów.

Akcja obozowiskowa będzie miała głównie na celu uzyskanie kondycji przez zawodników poszczególnych drużyn, podniesienie poziomu technicznego i taktycznego zawodników w obliczu oczekujących ich rozgrywek okręgowych, mistrzostw Polski i ewentualnie mistrzostw świata w Pradze.

Akcja wyszkoleniowa ma na celu uzyskanie potrzebnej ilości przodowników i instruktorów hokeja na lodzie, oraz wyszkolenie i klubom młodego narybku, który jak dotąd u nas przedstawia się bardzo skromnie.

Terminy akcji szkoleniowej obejmują cały sezon zimowy tj. od 15 grudnia 1946 r. do 9 marca 1947 roku. Kursy szkoleniowe będą prowadzić, obok instruktorów krajowych, także **instruktorzy czescy, sprowadzeni** przez PUWF.

Pobyt w Krynicy dla uczestników obozu jest bezpłatny: — zakwaterowaniem i wyżywieniem zawodników zajmie się kierownik Ośrodka p. Karp, mając do tego celu przeznaczony hotel sportowy, „Splendit".

Zawodnicy opłacają sobie tylko przejazd do Krynicy: — z powrotem otrzymują 66 % zniżki kolejowej.

PZS WYJAŚNIA SKANDAL SZERMIERCZY w ŁODZI

ZZK NIE ZDOBĘDZIE TYTUŁU MISTRZOSTWA NIE BYŁY WYZNACZONE NA 7, i 8. XII. 1946 r.

Katowice. W związku z artykułem w „Sporcie" „Skandal szermierczy w Łodzi" kpt. sportowy — PZS dr. Nawrocki Jan nadesłał nam nast. sprostowanie.

1) Zawody o mistrzostwo drużynowe Polski w szermierce zostały przez Polski Związek Szermierczy odwołane, gdyż Kraków i Śląsk nie mogły wziąć w nich udziału w terminie 7 i 8 12. Zawody wyznaczone były na 30. 11. i 1. 12. 46 r. zgodnie z komunikatem Polskiego Związku Szermierczego. Dnia 15. 10. 1946 r. — **Łódź na dwa dni przed terminem zawody odwołała** (dwukrotnie w ciągu roku w czerwcu i listopadzie).

2) Wobec tego Z. Z. K. Łódź nie mogł zdobyć tytułu mistrza walkowerem.

3) Kraków zawiadomił Łódź, że nie przyjedzie na mistrzostwa w poniedziałek 2. 12. br. a Katowice we środę 4. 12. br.

4) Prezes Z.Z.K. — ob Kawałek dzwonił w piątek 5. 12. po południu do Katowic z prośbą aby „Pogoń" przyjechała na spotkanie towarzyskie i rozmawiał z Nawrockim, jednak z **powodu spóźnionego terminu** (w sobotę odbyły się również zawody w Rybniku, gdzie wzięli udział **zawodnicy „Pogoni"), „Pogoń" do Łodzi nie mogła pojechać.**

5) Weryfikacją zawodników zajmuje się zawsze . Zarząd Związku a nie klub organizujący zawody.

KAŻDY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE

Na projekt inż. PRZEWORSKIEGO ŚL. OZPN odpowiada „NIE"

I WYSUWA „WŁASNĄ" KONCEPCJĘ 2 LIG KTÓRA NIE MA ŻADNYCH SZANS POWODZENIA

Katowice. Genialny błazen króla Zygmunta III-go **Stańczyk,** twierdził, **że w Polsce jest najwięcej lekarzy.** Twierdzenie swoje udowadniał tym, że kiedykolwiek mu coś dolegało i czuł że jest chory to każda napotkana osoba na dolegliwości jego znajdowała natychmiast lekarstwo, radę i gorąco zalecała swojego pomysłu kuracje.

Analogiczne zjawisko obserwujemy obecnie w sporcie polskim, posiadającym na **domiar ludzi mających swoje własne projekty na utworzenia piłkarskiej ekstraklasy państwowej.**

Do licznego grona projektodawców doszedł ostatnio **okręg śląski. Najliczniejszy okręg w Polsce opracował w ostatniej niemal chwili przed Nadzwyczajnym Zebraniem PZPN swój własny plan, aby... broń** Boże nie być gorszym od innych, którzy już dawno mniej lub więcej mądre plany powzięli i do „ostatniej kropli" bronić ich będą.

Ostatecznie nie mielibyśmy nic przeciwko tysiącom nawet projektów. gdyby one coś nowego wnosiły i gdyby były opracowane objektywnie i fachowo. Ale wysuwanie swoich planów po to tylko, aby stawać okoniem i za wszelką cenę nie dopuścić, aby czyjaś inna myśl zwyciężyła i przeszła, wydaje się nam dziecinnadą i czczym zajmowaniem czasu i wprowadzaniem zamętu.

Projekt śląski różni się diametralnie od wszystkich dotychczasowych projektów i pewnie dlatego będzie miał bardzo małe szanse powodzenia.

Śl. OZPN proponuje utworzenie **dwóch lig: Ligi I i Ligi II.**

W lidze I-szej grałyby 3 kluby ze Śląska (?), 2 z Krakowa (!), 2 z Warszawy, 1 z Poznania (!), 1 z Łodzi, 1 z Pomorza, 1 z Wrocławia ew. Opola i 1 z Zagłębia.

Do Ligi II-giej zakwalifikowałyby się 2 kluby ze Śląska (?), 1 z Krakowa (!), i dalej po jednym z Warszawy, Poznania, Łodzi, Pomorza Zachodniego, Częstochowy, Kielc, Radomia, Gdańska, Rzeszowa, Lublina, Przemyśla.

Do tych lig powołane zostałyby kluby z poszczególnych okręgów na podstawie mistrzostw rundy wiosennej.

Śląsk proponuje dalej, aby z ligi I do ligi drugiej rok rocznie spadywały 3 ostatnie w tabeli drużyny, a na ich miejsce wchodziłyby trzy pierwsze z ligi II. **Mistrzowie okręgów rozgrywaliby co rok w trzech grupach rozgrywki eliminacyjne o wejście do II ligi.** Trzy najlepsze weszłyby do tej ligi na miejsce trzech spadających, które powróciłyby do swych okręgów.

Projekt Śl. OZPN nie jest bynajmniej rewelacyjny (jak podaje śląska prasa codzienna) a wprost przeciwnie, posiada wiele błędów i punktów zaczepnych, które skazują go z góry na niepowodzenie.

Projektodawcy pomijając już fakt ze z okręgu śląskiego robią potęgę piłkarską, nie zastanowili się już całkowicie przy kwestii drugiej ligi. Do instytucji tej należałyby kluby stojące na niższym poziomie i kluby niezasobne. **Wielkie odległości** komunikacyjne jakie miałby do pokonania na przykład taki mistrz Przemyśla ,czy **Rzeszowa, gdyby chciał rozegrać mecz mistrzowski z mistrzem Pomorza Zachodniego, czy też Gdańska wymagałyby, aby gracze conajmniej na trzy dni porzucili pracę.** Koszta przejazdu pochłonęłyby cały dochód z meczów rozgrywanych na własnym boisku, a diety i zwrot straconych zarobków dla graczy doprowadziłby klub do ruiny finansowej. (Rozgrywki o mistrz. drugiej ligi nie cieszyłyby się dużo większym zainteresowaniem aniżeli rozgrywki o mistrz. kl. A.)

KS ZRYW (Łaziska Górne) — KKS (Mysłowice) 3:3 (2:2)

Bramki dla Zrywu zdobyli: Nawrat, Jargoń i Przybyła. Najlepszymi ze Zrywu byli: Przybyła i Pustelnik. Z Mysłowic: obrońcy. Widzów ok. 1500 (g.k.)

„KING-KONG" FINEK

REPREZ. BRAMKARZEM EUROPY W MECZU Z WIELKĄ BRYTANIĄ

Paryż. Były bramkarz praskiej Slavii Finek, którego sportowcy polscy również dobrze znają z zeszłorocznych występów praskiej Slavii w Polsce, przeszedł jak wiadomo do jednego z klubów francuskich a mianowicie do St. Etienne i przybył w ub. niedzielę do Paryża.

„Z okazji" jego przybycia w prasie francuskiej ukazał się szereg artykułów o nim, a „Paris Presse" twierdzi, że bramkarz Slavii z całą pewnością będzie bronił barw Europy w przyszłym meczu Kontynentu z Anglią.

SPOTKANIA MIĘDZYNARODOWE JUNIORÓW W PIŁCE NOŻNEJ

Sztokholm. Jak donosi prasa szwedzka Angielski Związek Piłkarski nosi się z zamiarem zorganizowania w roku przyszłym międzynarodowego turnieju piłkarskiego drużyn juniorów.

W turnieju tym wzięłyby udział drużyny juniorów następujących państw: Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Norwegii, Szkocji, Szwecji, Szwajcarii i Anglii.

OLSZA REWELACJĄ KRAKOWA

W GRACH SPORTOWYCH

Kraków. Rewelacją mistrzostw Krakowa w siatkówce męskiej jest drużyna ZZK Olsza, która nie przegrała dotychczas żadnego spotkania i prowadzi obecnie w tabeli 5 punktami przed Wisłą (4 pkt 5 gier), AZS-em (4 pkt. 6 gier), HKS-Krowodrzą i Cracovią, które mają po 1 punkcie przy 5 grach.

Ub. niedzieli Olsza pokonała Cracovią 2:1, a z Krowodrzą zdobyła punkty v.o. Drugie spotkanie przyniosło zwycięstwo **AZS-owi nad HKS-em 2:1.**

W siatkówce żeńskiej prowadzi Wisła (6 gier 6 pkt.) przed Beskidem (5 pkt.), AZS-em (4 pkt.), Cracovią (4 pkt.), Halniakiem (3 pkt.), Społem i Olszą (po 1

Ub. niedziele rozgrywki odbyły się w Andrychowie. Beskid pokonał Cracovię 2:1, AZS — Halniak 2:0, Beskid — AZS 2:0, Cracovia — Halniak 2:0, Beskid — Halinak 2:0. W niedzielę jadą do Andrychowa Wisła, Olsza i Społem.

Paryż — Moskwa w piłce nożnej

Paryż. Jak donosi prasa francuska, w roku bieżącym nie dojdzie już do spotkania piłkarzy radzieckich z francuskimi, gdyż sezon piłkarski w Związku Radzieckim został już definitywnie zakończony.

Natomiast prowadzone są obecnie rokowania w sprawie rozegrania w roku przyszłym w dniu 15-go kwietnia spotkania międzymiastowego Moskwa — Paryż.

OSTATKI W ŚLĄSKIEJ KLASIE A

RUCH CZY POLONIA (PIEKARY) NAPRZÓD (Lip.) CZY NAPRZÓD Janów

Na jakie mecze pójdziemy w niedzielę na Śląsku?

Katowice. Rozgrywki o mistrzostwo klasy „A" ŚlOZPN zbliżają się ku końcowi. Walka o mistrzowskie punkty staje się coraz bardziej zacięta. Kluby walczą w tym roku o poważną stawkę. Wobec możliwości utworzenia ekstraklasy państwowej każda drużyna stara się wywalczyć czołowe miejsce, aby następnie zakwalifikować się ew. do rozgrywek eliminacyjnych.

Niedziela 15 grudnia br. przyniesie nam znów 9 spotkań z których dwa będą miały decydujące znaczenie dla układu górnych rejonów tabel.

W grupie I leader tabeli Naprzód z Lipin rozegra na swoim boisku spotkanie z powracającym do swojej wiosennej formy Naprzodem z Janowa, a w **Wielkich Hajdukach** Ruch zmierzy się ze swoim największym rywalem Polonią z Piekar.

W wypadku zwycięstwa drużyny hajduckiej, będzie ona niemal 100-procentowym faworytem na zdobycie tytułu mistrza rundy jesiennej. Spotkanie tych drużyn będzie prawdziwą atrakcją w ubogim w jakiekolwiek imprezy okresie.

Pełny program rozgrywek niedzielnych przynosi nam następujące mecze:

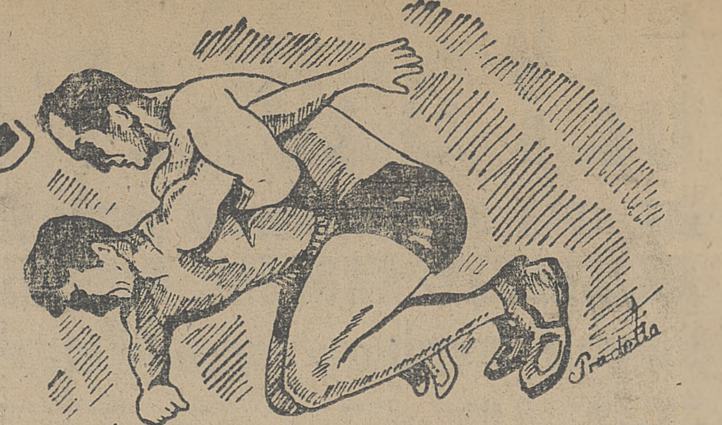
Grupa I: Pogoń Katowice — Wawel Nowa Wieś, Naprzód Lipiny — Naprzód Janów, Kresy Chorzów — Walcownia Dziedzice.

Grupa II: Ruch W. Hajduki — Polonia Piekary, Zgoda Bielszowice — Śląsk Świętochłowice, RKS Zabłocie — Kop. Katowice.

Grupa III: Kop. Rymer — Huta Pokój, ZZK Katowice — Ligocianka, Czarni Chropaczów — Kostuchna.

Gospodarzy podaliśmy na I-szym miejscu.

ZAPAŚNIK WAGI CIĘŻKIEJ



SENSACYJNA POWIEŚĆ SPORTOWA

Napisał Aleks. Junosza Gzowski

Hrabia szybko wyszedł na ulicę.

— Wie pan — śpieszę się stale, czasu nie mam. Dziś tu, później — tam. Niektórzy złośliwi mówią o mnie, że hrabia Ribopier to — chaos, a ja im odpowiadam: tak, chaos, lecz twórczy chaos. Z chaosu przecież powstał świat. I z mego twórczego chaosu powstaje rosyjski świat sportowy. Zagranicą dawno już powstał: i w Anglii i we Francji i w Ameryce, a u nas dopiero rodzi się. Ciężka atletyka i — potrosze — lekka. U nas hodują konie, krowy, budują nowe maszyny nawet. A ja wołam: wy mnie **człowieka, człowieka** rasowego wyhodujcie! (W tym miejscu hrabia zatrzymał się na chodniku i mocno pukał swą dużą laską w płytę). Widzicie te rozlane karki apoplektyczne, te brzuchy wstrętne, tę młodzież rachityczną i koślawą! A gdzie jest piękno antyczne, gdzie jest dawny boski Rzymianin, lub Grek? — **Teraz popieram turnieje zapaśnicze, te championaty zawodowców. Sądzi pan, iż nie rozumiem, że w wielu wypadkach, to kłamstwo, t. zw. „lipa“.** Rozumiem. Ale i tu często ukazuje się boskie, piękne ciało, jak u tego Karola Mikuła lub — jeszcze w większym stopniu — u naszego „bóżka“ kobiet Emila Luricha. Nazywam go „drapieżnik jedwabisty“, bo to jego trykoty, jego jedwabie i aksamity, jego wspaniała budowa ciała — przyprawiają kobiety o obłęd.

— Lub ten Kryłów? Bryła muskułów. Żelazna potęga gladiatorów, nadludzka siła. Niech na to młodzież patrzy, niech się zachwyca, niech się sama trenuje i naśladuje ich. Ot, i pan do nas przyjechał zdaleka. Pan z Polski, nieprawdaż?

— Z Białej Rusi, panie hrabio...

— No więc też z daleka, z błota, z lasów zapadłych, ze dworów i wiosek głuchych. I będzie pan u nas trenował, rozwijając swe ciało, rodzić piękno.

— Ach, jak ja kocham to piękne antyczne ciało ludzkie. Precz z garbatymi, z koślawymi, z suchotnikami i ze słabeuszami. Niech żyje piękno! Pan jest inteligent, Polak, zapewne z dobrej rodziny. Sport jest międzynarodowy, ale my musimy wejść do międzynarodowej rodziny sportowej, jako sport słowiański. Słowianie byli zawsze piękni. Odrodzimy to stare, w borach słowiańskich zrodzone piękno. Stale mieszkam w Petersburgu, ale mam domy w Moskwie, Kijowie i Odessie. **Mam dwa tygodniki i pięć klubów sportowych. Niech pan będzie moim współpracownikiem**, niech się pan nauczy pisać sprawozdania i felietony sportowe. Daję panu jeszcze sto rubli (proszę!) niech pan chodzi do gazet i umieszcza w nich materiał sportowy, zupełnie zaniedbany w pismach rosyjskich. Rozumie pan?

— Rozumiem, panie hrabio!

— Mieszkam w Moskwie na ul. Powarskiej Nr 7. Osobny dom. Co dziś mamy, środę? Proszę przyjść do mnie w niedzielę na obiad o godz. czwartej po południu. Koniecznie.

— Przyjdę, panie hrabio...

— A teraz ściskam panu dłoń i życzę powodzenia.

— Hrabia Ribopier skoczył do dorożki, zaś Antoni Wisłocki, nieznający Moskwy, z pewnym trudem odszukał ulicę Twerską, nie pytając przechodniów i swe „pokoje“ umeblowane Falcfeina.

— Gdy przyszedł do „numeru“, zadzwonił na lokajczyka, kazał sobie dać smaczny obiad z trzech dań z kawiorem i butelką kwasu chlebowego i położył się trochę, bo w pociągu nie spał przez całą noc.

— Obudziwszy się, napisał obszerny list do rodziców i do ciotki Oluni...

II.

Na drugi dzień z rana Antoni Wisłocki udał się do uniwersytetu na swój wydział prawny. Wyższa uczelnia wprost oszołomiła go. Na korytarzach i przed kancelariami wydziałów był tłok taki, że czasami trudno było się przepchać.

— Antoś przez pierwszą godzinę spacerował tylko korytarzami i czytał niezliczone ogłoszenia. Wreszcie odnalazł salę audytorialną w której miał odbyć się wykład profesora Eugeniusza Trubeckoja z teorii prawa, czyli jak wówczas nazywano — „Encyklopedia prawa“.

Gdy wszedł na salę, było już tam bardzo dużo studentów. Ktoś ze słuchaczy zauważył, iż na początku roku akademickiego na prawie zawsze panuje taka gorliwość, która z biegiem czasu stopniowo zanika. Już w listopadzie sala, w której wykłada prof. Trubeckoj zazwyczaj świeci pustkami.

— Niebawem przy katedrze ukazał się profesor: wysoki, przystojny mężczyzna lat czterdziestu, nieco łysawy, z dość długą brodą, o szlachetnych rysach twarzy.

— Antoś miał miejsce stojące i nie bardzo wygodne. Nie tyle słuchał co mówi ten lubiany przez studentów profesor, ile obserwował — jak mówi. A mówił on bardzo ładnie. Po godzinie Wisłocki przekonał się, że mało zrozumiał z tego, o czym mówił ten profesor. Sądził, że to słuchanie na stojąco, mało daje i że trzeba będzie kupić podręcznik i kuć tak, jak kuł w gimnazjum historię, lub teorię literatury.



Profesor Samokwasow rozpoczyna właśnie wykład z historii prawa rosyjskiego.

— Pospacerowawszy po korytarzu, Antoś poszedł na drugi wykład. Profesor Samokwasow rozpoczynał właśnie wykład z historii prawa rosyjskiego i od razu rozpoczął od poważnej dygresji: zaczął mówić o swych pracach archeologicznych, które w ubiegłym sezonie letnim dokonał w Smoleńskiej gubernii.

— Antoniego bardzo to zainteresowało. On sam w tym roku rozkopywał kurhany mogilne u siebie w Horeckim powiecie mohylowskiej gubernii, ale on rozkopał dwa kurhany francuskich żołnierzy napoleońskich, a profesor mówił o mogiłach słowiańskich i o garnkach z dziewiątego wieku, które znalazł podobno w niezłym stanie. Tymi garnkami profesor Samokwasow zakończył swój wykład, wstał ociężale z krzesła, kiwnął słuchaczom swą siwą głową i wyszedł.

Znowu spacer po zatłoczonym korytarzu i znowu wykład w największej t. zw. „teologicznej“ sali. Studentów zebrało się ze dwa tysiące. Jeszcze będąc uczniem gimnazjum Wisłocki słyszał, że na wykładach teologii u księdza prawosławnego zbiera się najwyżej sześciu — siedmiu studentów. Pop wykłada kodeks kanoniczny podobno bardzo nieciekawie, monotonnie „mamrocze“ coś pod nosem, zaś „dyżurni“ słuchacze drzemią lub nawet wprost nieprzyzwoicie śpią. Obecnie na lekcję rektora uniwersytetu, który wykładał ekonomię polityczną, zebrało się tak dużo studentów, dlatego, że rektor uchodził za świetnego mówcę, a nadto był bardzo lubiany przez młodzież jako zdecydowany liberał i obrońca jej praw demokratycznych.

Znowu Antoś stał w niewygodnym miejscu, obserwował mówcę i nie bardzo rozumiał sens jego lekcji. Gdy wykład skończył się, Wisłocki wraz z innymi głośno bił brawo i wraz z innymi przepychał się do wyjścia na korytarz.

„No chyba na dziś dość już tych mądrości prawniczych. Pójdę teraz do „bratniaka“, zapiszę się tam na członka i wykupię bilety na obiady w jadłodajni bratniackiej“ — pomyślał Wisłocki, udał się do szatni i opuścił gmach uniwersytetu.

Dzień był jasny pogodny, ale dość zimny. Kalendarz moskiewski wskazywał „15“ września, ale cała Europa miała już „28“ września. Ten wieczny spór pomiędzy kalendarzem juliańskim a gregoriańskim wydawał się być już trochę śmiesznym.

W „bratniaku“ Wisłocki znowu spotykał się z dużym ogonkiem.

— „Diabli ich wezmą z ich wiecznymi ogonkami“ — pomyślał student, wykręcił się na pięcie i udał się do pierwszej napotkanej „traktierni III rzędu“.

— Pachniało tu smacznym kapuśniakiem, piwem i tanim tytoniem. Kelnerzy byli ubrani, jak sanitariusze w szpitalach, w białe, długie kitle, czy też rubachy, byli bardzo ruchliwi i krzykliwie uprzejmi. W rogu sali grał „mechaniczny organ“, coś w rodzaju dużej katarynki, po wrzuceniu do niego czterdziestu groszowej srebrnej monety. Przy stolikach o dość brudnych nakryciach siedzieli przeważnie kupcy „mniejszego gatunku“, niżsi urzędnicy, robotnicy i trochę studentów.

— „Nie jedz obiadów w traktierniach i garnkuchniach, bo nabędziesz choroby żołądka“ — przypomniał sobie Antoś nieśmiertelne nauki cioci Oluni, ale zamówił porcję kapuśniaku z parówkami kiełbasę w szarym sosie, butelkę ciemnego piwa i porcję herbaty.

Takie „porcje“ herbaciane, a mianowicie — mały imbryczek z zaparzoną herbatą, duży imbryk z gorącą wodą i spodek z sześciu kawałkami cukru stały tu niemal na każdym stole. Naród moskiewski, o czym dobrze już wiedział Wisłocki, lubił pić „czaj“ po trzy — cztery razy na dobę.

Spędziwszy w knajpie z godzinę, Wisłocki udał się do Kremla, żeby nie tyle obejrzeć go (tę przyjemność Wisłocki odkładał na niedzielę), ile spojrzeć z jego starożytnych murów na panoramę Moskwy.

Panorama ta była w istocie wspaniałą. Starożytne mury i baszty otaczały Kreml, u dołu Plac Czerwony ze starożytnym miejscem straceń, tuż niedaleko Sobór, czyli katedra św. Bazylego, zbudowana za panowania Iwana Groźnego, dalej wstęga rzeki — Moskwy, mosty łączące miasto z dzielnicą za rzeką (Zamoskworzecze) i wreszcie na horyzoncie na południowy wschód od pomnika cara Aleksandra Drugiego, przy którym stał Wisłocki przewspaniały widok na góry Worobjewy (góry Wróblowe).

Wisłocki obejrzał Sobór Uśpieński, car—dzwon, car—puszkę (car—działo) przeszedł się około historycznego budynku, który nazywał się „Granowitaja Pałata“, wyszedł na ulicę Mochową, wynajął dorożkę i pojechał na Arbat, żeby dostać się do klubu sportowego, czyli na **„Arenę Morro“**, według zalecenia hrabiego Ribopiera.

Klub ten mieścił się, jak się okazało na parterze dużej kamienicy i zajmował aż osiem pokoi. Dwie sale gimnastyczne z odpowiednimi urządzeniami i aparatami, pokój dyrektora, pokój lekarza, kancelaria klubu, bufet, biblioteka i wreszcie duży pokój kąpielowy.

— Odźwierny zameldował Wisłockiego dyrektorowi i ten, po otrzymaniu bilecika hrabiowskiego, natychmiast przyjął przybysza.

— Aa, bardzo mi miło widzieć pana, panie akademiku. Nasz mecenas sportu szczególnie poleca pana naszej pieczy, a to już wielka rzecz! Niech że pan spocznie. Czy pan pali? Oto papierosy.

Pan Morro, starszy, gruby łysawy pan w złotych okularach zdradzał typ wybitnie wschodni i był więcej podobny do dyrektora jakiegoś większego zakładu gastronomicznego, aniżeli do kierowania instytucji sportowej. Był swoiście elegancki i wielomówny.

— Nie pali pan? Dobra zasada. Prawdziwy sportowiec nie powinien ani pić, ani palić. Zresztą, **nasz czcigodny doktór Martynow**, do którego niebawem udamy się z panem zapewne szczegółowiej wyłuszczy panu wszystkie prawa i przepisy, dotyczące sportu i życia, którego prowadzenia on wymaga. Tymczasem, akademiku kochany, zaproszę tu do nas naszego miłego sekretarza **pana Zimmermana**, który wypełni z panem arkusz rejestracyjny, czyli taką małą ewidencyjkę sportową. Wydamy panu bilet członkowski oraz trykoty, trzewiki i inne niezbędne w naszym kunszcie przedmioty. Jak opieka, to opieka, a hrabia kazał nam zaopiekować się panem.



— Nie pali pan? dobra zasada, prawdziwy sportowiec nie powinien ani pić ani palić.

Niebawem ukazał się sekretarz Zimmerman, wysoki chudy, do profesora czarnej magii, którzy w cyrkach i kabaretach występują, podobny. Szybko zapisywał odpowiedzi Wisłockiego na pytania: ile lat, skąd pochodzi, jakie choroby przechodził, czy posiada nałogi, czy chce być zawodowym sportowcem, czy poluje, czy uprawia konną jazdę, czy pływa i t. d. Zimmerman szybko to wszystko zapisał, rzucił do Wisłockiego, parę zdań po polsku i wyszedł.

— A teraz idziemy do lekarza, przyszły mistrzu świata! — rzekł dyrektor Morro, zawsze zadowolony z siebie i ze swego dowcipu.

— Doktor Martynow, olbrzym z dużą brodą i tubalnym głosem, spojrzał jakoś spodełba, na Wisłockiego, a potem zawołał:

— Zdaje się że z tego studenta będzie pociecha! A no rozbieraj się pan. Ile pan ma lat?

— Kończę dziewiętnasty...

— Dobrze. Bardzo dobrze. Zewnętrzny wygląd doskonały. Zaraz przekonamy się bliżej.

Doktór Martynow począł skrupulatnie badać Antosia. Zbadał płuca, serce, nerki, wątrobę. Przed tym jeszcze kazał go zważyć i wymierzył jego wzrost. Po dłuższym namyśle, przywoławszy trenera Lapiado, oświadczył: **Lepszy od Wachturowa. Takiego jeszcze nie miałem. Jeśli się nie zaniedba, jeśli będzie pracować, za dwa — trzy lata zabłyśnie, jako pierwszorzędna gwiazda w świetle sportowym. Ciało piękne! Wzrost 188... Waga — 89 kilogramów. Symetria, proporcja — wszystko zachowane. Za rok może już ukazać się na arenie.**



Doktór Martynow począł skrupulatnie badać Antosia.

— Lapiado, dość korpulentny blondyn lat trzydziestu pięciu z łotyskim akcentem, zabrał Wisłockiego do łazienki, dał mu tam osobną kabinkę, ładne trykoty i trzewiki zapaśnicze. W dziesięć minut potem, gdy Antoś już się ubrał w trykoty, wprowadził go na salę i począł przedstawiać ćwiczącym się młodym ludziom.

— Poznajcie się panowie! Wisłocki student. A to Wachturow, Śnieżkin, Uljew, Nuzbaum i t. d. Panie studencie, zaczynajmy od trapezu... Własow, niech pan pokaże koledze!

Do godziny ósmej w wieczór szła dość intensy[illegible] praca na obu salach. Trenerzy Lapiodo i Omelczenko kierowali tą pracą. Jedni uczniowie podnosili ciężary, drudzy gimnastykowali się na przyrządach gimnastycznych, inni znów walczyli, lub nawet boksowali.

— Po ósmej wszyscy się umyli, ubrali się, zjedli lekką kolację w pokoju bufetowym i opuścili klub, wspierany zasobami hrabiego Ribopiera.

D. c. n.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Redaguje: Komitet redakcyjny. — Tel. 334-03 i 04. Wydawca: Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice. B 17381